



Blżej człowieka – spotkanie
z bp. Andrzejem Suskim w Toruniu
Fighterka z Zabawy – rozmowa z aktorami od-
grywającymi główne role w filmie „Zerwany kłós”

MYŚL NA TYDZIEŃ



Nawet w sytuacji największej próby, w sytuacji poważnych zagrożeń i trudności, nadzieja prowadzi ku wybawieniu.

Bp Andrzej Suski

Złota nić

W iara to decyzja. To żywa relacja z Bogiem. Wierzyć to m.in. ufać. Zaufać, że On wie lepiej, co jest dla nas dobre. To zaufanie, że On ma nas w swojej opiece. I dlatego pragniemy poddać się Jego woli i naśladować Go, aby potem służyć braciom, z otwartym sercem miłować bliźniego i pracować z entuzjazmem dla dobra wspólnego. Wiara jest stylem życia, bowiem – jak ktoś niedawno powiedział: „Być wierzącym to znaczy być zwierciadłem Boga”. Takim zwierciadłem, najwyższym dobrem, jest nasz Kościół lokalny, przygotowujący się do jubileuszu 25 lat istnienia. Dziękujemy więc Bogu za posługę wszystkich pasterzy, duszpasterzy, osób życia konsekrowanego oraz wiernych zrzeszonych w wielu wspólnotach i stowarzyszeniach. Z wdzięcznością myślimy o Wyższym Seminarium Duchownym, centrach diecezjalnej Caritas oraz różnych inicjatywach diecezjalnych i parafialnych. Radujmy się więc, że tworzymy diecezję toruńską, ponieważ jak powiedział papież Franciszek: „Wiara jest złotą nicią, która wiąże nas z Panem (...). Jest to dar, który jest wart całego życia, ale przynosi owoce, jeśli wykonamy to, co do nas należy”.

Beata Pieczykura



Wiesław Ochotny

Obchody Dnia Życia Konsekrowanego są okazją do spotkania na wspólnej modlitwie przedstawicieli różnych zakonów i zgromadzeń

PRZYJĘLI JEZUSA

JOANNA KRUCZYŃSKA

W kościele ojców Paulinów pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej 2 lutego odprawiono Mszę św. z okazji diecezjalnych obchodów Dnia Życia Konsekrowanego.

Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Suski, a koncelebransami było przeszło dziesięciu kapłanów. Rozpoczynając uroczystość Biskup Andrzej podkreślił m.in. intencje, w jakich Kościół modli się tego dnia, czyli za osoby konsekrowane oraz o nowe powołania do służby zakonnej.

W słowie Bożym bp Suski zauważył, że „ofiaraować się Bogu z Jezusem, to mieć udział w Jego zbawczej misji, w tym również w trudach wynikających z obranej drogi”. Jezus woła „Pójdź za Mną!”, co jest nadaniem nowego kierunku życiu człowieka. Nie wszyscy odpowiadają na to wezwanie. Niektórzy jednak pozo-

stawili wszystko i szli za Jezusem, dzieląc trud i mękę, ale także chwałę zmartwychwstania.

Jezus nie ukrywa, że pójście za Nim nie jest łatwe. Niemniej ci, którzy się odważyli, którzy „za własny styl życia przyjęli Jezusa ubogiego”, ci zostali nazwani przez Niego solą ziemi i światłem świata, bo ich życie zaczęło promieniować Ewangelią. Przyniesione 2 lutego świece to symbol Jezusa, który „wskazał człowiekowi perspektywę jego wiecznych przeznaczeń”. Jest to również symbol każdego, kto za Nim idzie i świeci Jego światłem. Biskup Andrzej, nawiązując do słów św. Jana Pawła II, podkreślił, że ubóstwo, posłuszeństwo i czystość to przymioty Jezusa widzialne w świecie dzięki osobom konsekrowanym.

Kaznodzieja w imieniu Kościoła toruńskiego, który w tym roku obchodził będzie jubileusz

25-lecia istnienia, wyraził uznanie i wdzięczność wobec osób konsekrowanych. Podziękował za ich cichą i ofiarną pracę m.in. przy chorych, w szkołach i przedszkolach, parafiach. – To świadectwo modlitwy i życia życiem rad ewangelicznych – mówił bp Suski.

Podczas Eucharystii Biskup Andrzej poświęcił świece przyniesione przez wiernych. Odbył się również obrzęd odnowienia przyrzeczeń zakonnych.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele żeńskich i męskich zakonów oraz zgromadzeń, a także wdowy konsekrowane. Liturgię przygotowały osoby konsekrowane, a nad przebiegiem uroczystości czuwali klerycy toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

Tego dnia zbierano również ofiarę na rzecz jedynego w diecezji zakonu kontemplacyjnego karmelitanek bosych w Łasinie.

ŁASIN

Cisza i modlitwa

Dzień Życia Konsekrowanego kieruje nasze spojrzenie na wspólnoty zakonne, szczególnie zakony ścisłej klauzury. W diecezji toruńskiej jedynym zakonem mniszym żeńskim jest Zakon Mniszek Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Klasztor sióstr Karmelitanek w Łasinie powstał jako fundacja klasztoru Sióstr Karmelitanek w Kaliszu. Siostry przejęły dom zakonny, który wcześniej przez kilkadziesiąt lat zamieszkiwały siostry felicjanki, ale po II wojnie światowej władze odebrały go siostronom i uczyniły w nim Państwowy Dom Dziecka. Siostronom pozwolono zamieszkać na strychu, mogły także korzystać z kaplicy, w której cały czas był przechowywany Najświętszy Sakrament. Po odzyskaniu placówki przez siostry felicjanki stan domu był opłakany. Zgromadzenie podjęło decyzję o jego zamknięciu, nie chciało jednak, aby zmienił on swój zakonny charakter.

Pierwsze karmelitanki pojawiły się w Łasinie 10 grudnia 1994 r. Oficjalne zapoczątkowanie fundacji miało jednak miejsce 25 lutego 1995 r. Wikarią klasztoru, a później jego pierwszą przeoryszą została m. Maria Stanisława od Najświętszego Sakramentu (Maria Spychalska). Przez 4 lata trwały remont i adaptacja budynku na potrzeby klasztoru kontemplacyjnego. Kanoniczne erygowanie klasztoru przez bp. Andrzeja Suskiego miało miejsce 21 listopada 1999 r.; w Łasinie uroczystość powstania klasztoru odbyła się 28 listopada. W maju 2000 r. odbył się obrzęd zamknięcia klauzury. W 2004 r. rozpoczęto prace budowlane przy rozbudowie istniejącego budynku klasztorowego; 30 sierpnia 2008 r. bp Andrzej Suski w obecności bp. Józefa Szamockiego oraz prowincjała o. Romana Hernogi poświęcił nową kaplicę.

Patronami klasztoru zostali – Matka Boża Nieustającej Pomocy oraz św. Józef. Matka Boża Nieustającej Pomocy to patronka diecezji



Siostry karmelitanki trwają na nieustającej modlitwie za całą diecezję toruńską oraz za każdego człowieka

toruńskiej. Kiedy wspomnianego 25 lutego 1995 r. karmelitanki opuszczały klasztor w Kaliszu, aby tworzyć nową fundację, zabrały ze sobą kopię ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a przejeżdżając przez Toruń, odwiedziły sanktuarium patronki diecezji. Obecność patronatu św. Józefa w Łasinie jest także dla nas bardzo czytelna. Święty ten to przede wszystkim główny patron odnowionego w XVI wieku zakonu karmelitańskiego, a przy tym święty odbierający szczególną cześć w Kaliszu.

Pomimo niewielu lat istnienia wspólnota łasińska ma swój udział w powstaniu dwóch nowych fundacji karmelitańskich. W 2002 r. dwie siostry pomogły w założeniu wspólnoty karmelitanek w Usolu Syberyjskim, a w 2004 r. klasztor łasiński przy pomocy personalnej sióstr z klasztorów we Wrocławiu oraz Gdyni powołał do istnienia fundację w Elku.

Klasztor Karmelitanek w Łasinie stanowi miejsce nieustającej modlitwy za całą diecezję toruńską. Każdy może się tam udać, aby

spędzić czas w ciszy i na modlitwie. Do klasztoru przyjeżdżają pojedyncze osoby i grupy, które przeżywają tam swój czas skupienia. Ważną posługą sióstr jest również modlitwa w intencjach wysyłanych za pośrednictwem internetowej skrzynki modlitwowej. Siostry same zachęcają do powierzania im trosk i kłopotów. Na ich stronie czytamy: „Bliski jest nam każdy człowiek; wszystkie bóle, strapienia i radości Jego serca. Stąd nasze zaproszenie do składania intencji w «modlitwowej skrzynce» i pragnienie, by wstawienniczą modlitwą otoczyć Kościół, świat, każdego człowieka – by otoczyć nią Ciebie...”.

Obecnie wspólnota karmelitanek w Łasinie liczy 8 sióstr, przełożoną jest s. Maria Joanna Grodzicka.

Dk. Waldemar Rozykowski

Adres:

Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych, ul. Odrodzenia Polski 6, 86-320 Łasin, tel. 56 466-47-83, e-mail: klasztor@karmellasin.pl, www.karmellasin.pl

RZYM/DIECEZJA

Postulatorka procesu

W październiku 2016 r. do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zostały przekazane Akta Procesu Beatyfikacyjnego sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelągka wraz z prośbą o zatwierdzenie postulatora na etap rzymski s. Hiacynty Bożeny Augustynowicz, tereżjan-ki. Kongregacja po rozpatrzeniu pisma złożo-

nego przez Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus 13 stycznia zatwierdziła osobę s. Hiacynty Augustynowicz na urząd postulatora. Od tego momentu do niej należy troska o podejmowanie kolejnych kroków w sprawie oraz pilne przestrzeganie procedur kanonizacyjnych. Pierwszym zadaniem, jakie

stoi przed nią, jest skierowanie pisma do prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato z prośbą o złamanie pieczęci i otwarcie akt procesowych złożonych w październiku ubiegłego roku i dokonanie przeglądu dostarczonych dokumentów.

S. Hiacynta B. Augustynowicz CST

RYWAŁD KRÓLEWSKI

Ona tu zawsze była

W wspomnienie św. Antoniego, opata, i św. Akursjusza, franciszkanina Zakonu Braci Mniejszych, męczennika, 17 stycznia w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Strapionych przy klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w malowniczo położonym Rywałdzie Królewskim odbyła się uroczystość jubileuszowa 70-lecia złożenia profesji życia ewangelicznego wg Reguły św. Franciszka w III Zakonie Świeckich oraz 90-lecia urodzin przełożonej s. Teresy Poznańskiej.

W 1947 r., gdy po wojnie do Rywałdu Królewskiego powrócili kapucyni prowincji warszawskiej, s. Teresa Makuracka urodzona w Rywałdzie Królewskim i jego mieszkanka od zawsze, skromna panienka, mając zaledwie 20 lat już przyrzekała żyć i kochać, naśladować św. Franciszka z Asyżu. S. Teresa przez lata była i jest w Rywałdzie świadkiem niemym i naocznym wielu historycznych zdarzeń i cierpień miejscowych ludzi. W latach powojennych była świadkiem przetrzymywania i internowania kard. Stefana Wyszyńskiego i przetrzymywania ze statusem więźnia

bp. Czesława Kaczmarka. Wówczas wraz z miejscową wspólnotą III Zakonu Franciszkańskiego Świeckich obejmowała gorliwą modlitwą i prośbami do Matki Bożej Pocieszenia te dramatyczne losy biskupów, by choć w ten sposób pomóc nieść krzyż Chrystusowy nie tylko swój, ale i tych bardzo boleśnie naznaczonych tym miejscem kapłanów.

S. Teresa wyszła za mąż, urodziła i wychowała ośmioro dzieci. W całym okresie życia franciszkańskiego była kilkakrotnie i obecnie jest siostrą przełożoną wspólnoty. Jesteśmy wdzięczni za jej życie franciszkańskie oraz jej wkład w budowanie królestwa Bożego. Będąc skromną, pokorną, niosła Pokój i Dobro w naszej wspólnocie, była zwiastunem sprawiedliwości i miłości, była świadkiem Ewangelii, wiarygodną w odczytywaniu znaków czasu. Dzięki niej, jako współbracia i współsiostry, mogliśmy odkrywać piękno naszego powołania.

Uroczystości jubileuszowe uświetnił swoją obecnością m.in. przedstawiciele FZS wspólnoty z Grudziądza z przełożoną



S. Teresa Poznańska odbiera gratulacje od br. Michała Rynkowskiego

s. Marią Rynkowską na czele, a także przełożony regionu gdańskiego FZS br. Michał Rynkowski. Po uroczystej Mszy św. celebrowanej przez asystenta wspólnoty o. Stanisława Filipka OFMCap, modlitwach i życzeniach pełni wzruszeń i duchowej radości, dzięki uprzejmości i serdecznej trosce o naszą wspólnotę ojców gospodarzy klasztoru i strażników sanktuarium, wszyscy uczestnicy i goście przeszli do refektarza klasztoru na agapę.

S. Aleksandra Górna-Wiśniewska

TORUŃ

Pielgrzymować do Santiago

W dniach 28-29 stycznia w Toruniu gościli wolontariusze z Monte do Gozo. Spotkanie w Centrum Wolontariatu w Przysieku k. Torunia zorganizowała Agnieszka Żelwetro, która jest osobą odpowiedzialną za wolontariat w polskim albergue – schro-

nisku na drodze do Santiago de Compostela. Schronisko na „wzgórzu radości” prowadzi polski duchowny o. Roman Wcisło, saletyn, pochodzący z Rzeszowa. Właśnie z Monte do Gozo po raz pierwszy mamy okazję zobaczyć cel naszej wędrówki.

Spotkanie miało charakter podsumowujący miniony rok. W sumie przez polskie schronisko przeszło ok. 11 tys. pielgrzymów. Do katedry w Santiago de Compostela doszło 278 tys. pielgrzymów. Liczba ta jest spora, gdyż rok 2016 był Rokiem Świętym. Jednak, jak mówiła dr Agnieszka Ptak z Olsztyna, jest to i tak wciąż mała liczba w porównaniu ze średniowieczem. Dyrektor schroniska wręczył dyplomy dla wszystkich wolontariuszy, którzy pracowali w polskim albergue w 2016 r.

Po oficjalnym powitaniu uczestników zjazdu przez o. Romana nastąpił czas poświęcony na konferencję. Pierwszy wykład wygłosiła dr Agnieszka Ptak. Tematem jej wystąpienia było „Pielgrzymować dawniej i dziś”. Prelegentka ukazała kontrast pomiędzy pielgrzy-

mowaniem w średniowieczu a współczesnym przeżywaniem drogi do Santiago de Compostela. Podkreśliła, że Camino na nowo rozkwita. Z roku na rok liczba pielgrzymów na Szlaku Jakubowym rośnie. Drugą osobą wygłaszającą konferencję był ks. dr hab. Piotr Roszak, profesor UMK. Jego wykład nosił tytuł: „Sens drogi, czyli kiedy kończy się pielgrzymka do Santiago”. Ks. Piotr pokazał, jak ważne jest duchowe przeżycie drogi do św. Jakuba. Zwrócił szczególną uwagę na to, kim jest pielgrzym i zapoznał wolontariuszy z ośmioma błogostawieństwami pielgrzyma.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy modlili się na Mszy św. sprawowanej w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu.

Piotr Skiżyński



Uczestnicy spotkania w Toruniu



W najbliższym tygodniu 17 lutego na ekrany kin wchodzi film „Zerwany kłós” opowiadający historię bł. Karoliny Kózkówny. O pracy nad filmem, postaci i wartościach bł. Karoliny oraz ich znaczeniu w życiu współczesnego młodego człowieka z aktorami odgrywającymi główne role w filmie: Aleksandrą Hejdą, Magdaleną Michalik i Piotrem Zajączkowskim, studentami i absolwentami Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, rozmawia Marianna Mucha

FIGHTERKA Z ZABAWY

MARIANNA MUCHA: – „Warto jest wciąż walczyć, by nie legł w gruzach nasz piękny świat”, śpiewa w utworze promującym film „Zerwany kłós” Zofia Nowakowska. Jak rozumiecie te słowa, co one dla Was znaczą?

MAGDALENA MICHALIK (Teresa): – Cała piosenka oraz zacytowany fragment są dla mnie zachętą do stawiania czoła przeciwnościom, zachętą do codziennej walki. Warto w niej stawiać na dobro, piękno i prawdę. Ten fragment uświadamia, że nasz świat jest piękny! Stworzył go przecież Bóg. Jeżeli nie widać tego piękna, to właśnie przez zło, które każdego dnia w mniejszym bądź większym stopniu próbuje się wkraść do naszego życia.

ALEKSANDRA HEJDA (bł. Karolina): – Słowa te w prosty sposób ukazują ludzkie powołanie do czynienia dobra. Aby ono przetrwało w krzyczącym złem świecie, należy o nie walczyć. Słuchając po raz pierwszy tego utworu, oczyma wyobraźni

widziałam postać bł. Karoliny Kózkówny. Choć błogosławionych i świętych mamy wielu, ona swą męczeńską śmiercią dała wyjątkowe świadectwo, które mam nadzieję, dzięki filmowi „Zerwany kłós” nie zostanie zapomniane.

– Aleksandro, kim była dla Ciebie bł. Karolina Kózkówna zanim dowiedziałas się, że będziesz odgrywać jej rolę w filmie, a kim jest dla Ciebie teraz?

AH: – Ludzkość potrzebuje autorytetu, kogoś, kto w codziennym postępowaniu będzie drogowskazem. Dla mnie niewątpliwie jest nim właśnie bł. Karolina Kózkówna. Zanim dowiedziałam się, że dostąpię zaszczytu zagrania tejże postaci, niewiele wiedziałam na temat jej życia. Wszystko zmieniło się, gdy nastał czas przygotowań. Wówczas wspólnie z reżyserem zasięgnęliśmy do wielu publikacji jej poświęconych. Na podstawie tych

informacji poznałam jej historię w pełni, ale także wykreowałam postać, którą przedstawiłam w filmie.

– Teresa, którą odgrywa Magdalena Michalik, to druga obok bł. Karoliny Kózkówny główna bohaterka filmu. Karoliny nikomu nie trzeba przedstawiać, ale kim jest Teresa?

MM: – Nasz reżyser proponował postać Teresy, żeby pokazać jeszcze więcej wartości, których uczy nas Karolina. Teresa to wiejska dziewczyna, bardzo poraniona przez życie. W pewnym momencie dotyka ją kolejna tragedia – utrata cennego skarbu kobiety, jakim jest godność. Zachodzi w ciążę, co sprawia, że ludzie zaczynają ją posądzać o dobrowolne oddanie się żołnierzowi. Teresa nie widzi sensu w życiu – gwałt, ciąża, która już zawsze będzie przypominała o oprawcy, samotność, rany z przeszłości, myśli samobójcze. I w tym wszystkim Teresa



Fotosy z filmu

Zdjęcia: Jakub Grabowski/Fundacja Lux Veritatis

spotyka Karolinę, która po prostu jest! Od momentu spotkania tego „anioła” życie Teresy zaczyna się powoli przemieniać. Doświadcza, że Bóg nawet z największego zła może wyciągnąć dobro.

– Czego współczesny młody człowiek, żyjący 100 lat po ukazanych wydarzeniach, może się nauczyć od Teresy i bł. Karoliny?

MM: – Okazuje się, że bardzo wiele, bo pewne wartości się nie zmieniły, dalej pozostają ważne, choć świat próbuje ukazać je jako niemodne i zapomniane. Myślę tutaj o czystości, którą wskazuje nam bł. Karolina. Od bł. Karoliny młodzież uczy się umiłowania modlitwy. Jest ona także przykładem odwagi, a młody człowiek powinien być odważny; pokazuje nam, że nie wolno się poddać w chwili próby, że zawsze warto walczyć do końca i do końca być wiernym wyznawanym przez siebie wartościom.

Teresa z kolei udowadnia, że wydarzenia z przeszłości nie muszą determinować przyszłości. Jej sytuacja pokazuje też, że nie jesteśmy w stanie poradzić sobie sami z naszymi problemami. Muszą na naszej drodze znaleźć się dobrzy ludzie, którzy pomogą. Młody człowiek ma przecież wiele dylematów, pytań, wątpliwości, nieraz sporo problemów i to jest wskazówka, aby nie zamykać się w swoim świecie, nie zostawać samemu na polu walki. Film jest także przestrożą, żeby nie osądzać drugiego człowieka, nie znając jego przeszłości. To nauka nie tylko dla młodego człowieka.

AH: – Jak dziś żyjemy, każdy wie. Nie jest to jednak powód do odejścia od idei, jaką niosła bł. Kózkówna. Nie bez powodu powstał o niej już drugi film. Dla mnie to dowód, że bł. Karolina dopomina się naszej uwagi, aby te piękne wartości przetrwały.

– Czy bł. Karolina to wzór tylko dla kobiet, czy też współczesny młody mężczyzna może również się czegoś od Niej nauczyć?

PIOTR ZAJĄCZKOWSKI (Sorokin): – Karolina jest prawdziwą „fighterką”! Odwaga i bezgraniczna ufność Bogu to



26 stycznia w Warszawie odbył pokaz filmu „Zerwany kłós”, w którym mogli uczestniczyć przedstawiciele mediów. Po projekcji odbyła się konferencja prasowa, podczas której twórcy opowiadali o filmie i pracy na planie

cechy, do których dążyć powinni zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

– Sorokin, którego odgrywasz, to bohater negatywny. Czy miałeś obawy związane z odegraniem tej postaci?

PZ: – Rola ta paradoksalnie była możliwie najprostszą z dotychczasowych, ponieważ pokazanie postaci negatywnej, budzącej strach – to działanie na jednym szablonie emocji, na przywołaniu w sobie gniewu, zawiści i innych negatywnych uczuć. Do tej pory miałem przyjemność grać wiele przeróżnych charakterów, zawsze ciekawych i najczęściej pozytywnych, ale postać Sorokina miała mieć „to coś złego w oku”, więc chciałem zmierzyć się z tym zadaniem aktorskim. Jedyne obawy, jakie miałem, to strach przed tym, żeby bezszwankowo wyjść z tej roli po zakończeniu zdjęć, żeby Sorokin nie stał się moim obciążeniem.

– Role w „Zerwanym kłósie” to Wasz debiut na dużym ekranie. Jakie uczucia towarzyszyły Wam przed rozpoczęciem pracy nad filmem? Czego oczekiwaliście, a czego dotyczyły ewentualne obawy?

AH: – Każdy dzień przynosił nowe refleksje, inne emocje towarzyszyły każdej scenie. Podsta-

wową obawą było nieustannie powracające do mnie pytanie: Czy podołam? Wówczas wszystkie moje troski powierzyłam błogosławionej. Któż lepiej, jeśli nie właśnie ona, mógł pokierować moim aktorskim talentem? Wierzę, że trzymała pieczę nad nami wszystkimi, twórcami filmu „Zerwany kłós”.

MM: – Praca przy projekcie filmowym to przede wszystkim wspaniała przygoda zwłaszcza, jeśli odbywa się ją z przyjaciółmi. Po pierwszych spotkaniach z reżyserem, na których kształtowaliśmy moją rolę, czułam przede wszystkim jej ciężar emocjonalny. Chciałam pokazać sens walki Teresy szczególnie tym widzom, którzy w momencie oglądania filmu właśnie przeżywają kryzys w życiu – są samotni, nachodzą ich natrętne myśli z przeszłości, które nie dają spokoju, myślą o odebraniu sobie życia. Jakiś czas przed rozpoczęciem pracy nad filmem, sama przeżywałam trudne chwile, choć nie w takim stopniu jak Teresa. To doświadczenie pomogło mi w oddaniu emocji mojej postaci. Bardzo chciałam, żeby moja postać pokazała, że warto! Warto ten najgorszy moment przecze-kać, zawierzyć go Bogu i czekać, aż zacznie On działać, uzdrawiać i tworzyć z nas nowego człowieka.

– Jakie doświadczenie podczas pracy nad filmem najbardziej zapadną Wam w pamięć? Czego nauczyła Was praca nad filmem?

PZ: – Zrozumiałem, że film to najbardziej nudna i mozolna praca dla aktora. Przez pół dnia nie robi się nic oprócz przejścia z punktu A do punktu B w taki sam sposób za każdym razem. Trzeba się więc mocno pilnować i powtarzać sobie: Chłopie, pokora! Oczywiście, przyjemnie ogląda się swoją scenę, nie widząc w niej siebie, tylko odgrywaną postać, ale żeby uzyskać ten efekt trzeba się naprawdę namęczyć.

AH: – Jestem ogromnie wdzięczna za kontakt z doświadczonymi aktorami. Dariusz Kowalski i Zuzanna Lipiec grający Jana i Marię Kózków oraz Paweł Tchórzelski w roli kozaka, oprawcy bł. Karoliny, dali mi wiele wskazówek i dobrych rad. Być może bez ich ingerencji niektóre sceny wyglądałyby zupełnie inaczej. Niewątpliwie najtrudniejszą sceną, która na długo zapadnie mi w pamięć, była próba gwałtu i śmierci Kózkówny. Ci, którzy znają jej losy, wiedzą, jak straszną śmierć poniosła... Tych, którzy jeszcze nie wczytali się w jej żywot, pozostaje mi zaprosić do kin.

BLIŻEJ CZŁOWIEKA

„Raport o stanie wiary w Toruniu” to spotkanie z bp. Andrzejem Suskim, zorganizowane przez Duszpasterstwo Akademickie Jezuitów „Studnia”. Odbyło się ono 27 stycznia i składało się z dwóch części – w pierwszej pytania stawiał prowadzący spotkanie Mateusz Łapiński, natomiast w drugiej taką możliwość mieli uczestnicy spotkania

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Wspominając początki diecezji, Biskup Andrzej podkreślił, że utworzenie w 1992 r. w Polsce przez św. Jana Pawła II 13 nowych diecezji, stworzyło szansę, aby Kościół stanął bliżej człowieka z darem Ewangelii, ale też oznaczało konkretne wyzwania. – Wszystko trzeba było organizować od podstaw, począwszy od kurii i seminarium duchownego – wspominał Ksiądz Biskup.

Priorytety

Posługa miłosierdzia od początku była priorytetem, co znalazło wyraz w powołaniu do życia diecezjalnej Caritas. – Dzieła miłosierdzia to jeden z podstawowych środków ewangelizacji, a zarazem droga do uwiarygodnienia misji Kościoła w oczach świata – podkreślił bp Suski. – Obecnie w diecezji istnieje 9 centrów i ośrodków Caritas oraz 3 bursy dla młodzieży. Przemijają stare wyzwania, pojawiają się nowe – dodał. – Dziś ubywa biedy materialnej, ale przybywa tego, co określilibyśmy mianem biedy moralnej.

Diecezja toruńska wpisała się w tradycję dialogu jako metody organizowania życia społecznego. Nawiązując do Colloquium Charitativum – braterskiej rozmowy katolików i protestantów, która odbyła się w Toruniu w 1645 r., od 1995 r. organizowane są coroczne „Colloquia Torunensia” – dysputy na ważne tematy religijne, polityczne i społeczne, w których biorą udział prelegenci reprezentujący różne punkty widzenia, często dalekie od wizji katolickiej. – Pluralizm poglądów, który ujawnił się po 1989 r., domaga się nauki prowadzenia dialogu – zakończył ten wątek Biskup Andrzej. Dodał, że praktycznym tego przejawem jest bardzo dobra współpraca z samorządami, co wyróżnia naszą diecezję na tle innych.

Wiele uwagi Ksiądz Biskup poświęcił roli świeckich. Cieszy fakt istnienia wielu wspólnot i stowarzyszeń, w których świeccy odgrywają znaczącą, czy wręcz wiodącą rolę. – Przyszłość Kościoła to właśnie te wspólnoty, a nie „niedzielní” katolicy – podkreślił. Ostatnie lata przyniosły wyraźną polaryzację. Z jednej strony przybywa niewierzących, obojętnych, sytuujących się poza Kościołem; z drugiej rośnie liczba zaangażowanych, ogarniętych zapa-



Biskup Andrzej opowiada o życiu Kościoła w diecezji toruńskiej

łem misyjnym skierowanym ku środowiskom, w których żyją.

Trudne pytania

Nie zabrakło też pytania o to, jak biskup toruński postrzega Radio Maryja. Odpowiadając na nie, Biskup Andrzej rozprawił się ze sztucznym, wykreowanym przez media podziałem na „Kościół toruński”, rzekomo zamknięty, ksenofobiczny, i „Kościół łagiewnicki”, ukazany jako „otwarty”. – Co to znaczy: „otwarty” lub „tradycyjny”? Otwarty? Ale na co? – zareplikował Ksiądz Biskup. – Na przykład na związki jedнопłciowe? Tradycyjny? W jakim sensie? Kościół jest z jednej strony powszechny, z drugiej – pluralistyczny. Łączą go dogmaty rozwinięte przez nauczanie soborów, ale jest w nim miejsce na różne rytę, obrządki, duchowości, szkoły filozoficzne i teologiczne, wreszcie na różne spojrzenia w kwestiach społecznych. Nie patrzmy na Kościół oczami mediów! – zaapelował pasterz toruński. – Nikt nie jest w stanie podważyć wartości dzieł podejmowanych dla całego Kościoła, bo przecież nie dla siebie – przez o. dr. Tadeusza Rydyka.

Zapytany o to, jak diecezja radzi sobie z wykroczeniami kapłanów, Ksiądz Biskup podkreślił, że Kościół toruński nie zmiata swoich grzechów pod dywan i jest świadomy tego, że księża niekiedy nie osiągają poziomu, którego oczekiwali od nich wierni. Dodał, że środowisko kapłańskie, w odróżnieniu od wielu innych, zmierzyło się np. ze swoją przeszłością i poddało się lustracji. W naszej diecezji przeprowadził ją zespół, w skład którego weszli świeccy historycy.

Przyszłość

Padło pytanie o rady dla następcy. Odnosząc się do niego, Ksiądz Biskup podkreślił, że gdy przyjdzie taki czas, nie będzie czuł się upoważniony do udzielania rad. Poproszony, by w takim razie wymienił te obszary, które – jego zdaniem – należy w przyszłości otoczyć największą uwagą, wymienił trzy: formację kapłanów, duszpasterstwo rodzin i młodzieży. – Zrywamy takie jak Światowe Dni Młodzieży to za mało. Musimy uważać, by nie poprzestać na wyłącznie formalnym kontakcie z młodymi w ramach katechezy szkolnej.

KALENDARIUM (2)

25 LAT DIECEZJI TORUŃSKIEJ

1996

25 marca – powołanie Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Diecezji Toruńskiej

22-29 czerwca – nawiedzenie diecezji toruńskiej przez figurę Matki Bożej Fatimskiej

27 czerwca – powołanie Diecezjalnego Studium Organistowskiego im. G.G. Gorczyckiego w Toruniu

1997

6 czerwca – papież Jan Paweł II beatyfikował Matkę Marię Karłowską, założycielkę Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej

15 czerwca – powołanie diecezjalnego sanktuarium bł. Marii Karłowskiej w Jabłonowie Pomorskim

1 września – rozpoczęła działalność Katolicka Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu (obecnie Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego im. św. Dominika Savio i Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego im. św. Jana Bosko)

1998

12 stycznia – z wizytą ad limina apostołorum udali się do Rzymu bp Andrzej Suski i bp Jan Chrapek

19 lutego – podczas specjalnej audiencji w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego bp Andrzej Suski ponowił zaproszenie do papieskiej wizyty w Grodzie Kopernika, a przedstawiciele władz miasta wręczyli papieżowi Medal i Dyplom Honorowego Obywatela Miasta Torunia

25 kwietnia – bp Andrzej Suski powołał Szkołę Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej pod wezwaniem św. Jana Apostoła, Umiłowanego Ucznia

19-20 czerwca – w ruinach zamku krzyżackiego w Toruniu odbył się 1. Międzynarodowy Ekumeniczny Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej Song of Songs

28 czerwca – otwarcie Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego Caritas Diecezji Toruńskiej w Bliźnie

3 listopada – utworzenie Grudziądzkiego Centrum Caritas im. bł. Juty

18 grudnia – utworzenie Działdowskiego Centrum Caritas im. bł. Antoniego Juliana Nowowiejskiego

1999

7 czerwca – wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Toruniu. Podczas nabożeństwa czerwcowego na lotnisku papież ogłosił błogosławionym ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

28 czerwca – papież Jan Paweł II mianował bp. Jana Chrapka, dotychczasowego biskupa pomocniczego w Toruniu, ordynariuszem diecezji radomskiej

11-21 listopada – odbyła się pielgrzymka diecezji toruńskiej do Rzymu, stanowiąca podziękowanie za dar beatyfikacji ks. Frelichowskiego. Udział w niej wzięło ok. 350 osób

28 listopada – bp Andrzej Suski erygował w Łasinie klasztor Mnisek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

25 grudnia – otwarcie Wielkiego Jubileuszu w katedrze w Toruniu i konkatedrze w Chełmży



Podczas uroczystości beatyfikacyjnych Matki Marii Karłowskiej, Zakopane 6 czerwca 1997 r.

Zdjęcia: Archiwum redakcji



Bp Andrzej Suski i bp Jan Chrapek z wizytą ad limina apostołorum w Rzymie 12 stycznia 1998 r.



Nabożeństwo czerwcowe ze św. Janem Pawłem II na toruńskim lotnisku 7 czerwca 1999 r.

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (125A)

ZASŁUŻONY TORUŃSKI PROBOSZCZ (I)

Kapłan wywodzący się z pokolenia urodzonego w niewoli był typowym przedstawicielem duchowieństwa pomorskiego, które zasłużyło się dla ocalenia tożsamości narodowej Polaków w czasie zaborów, łączyło pracę duszpasterską i społeczną

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Józef Wysiński urodził się 24 stycznia 1879 r. w Brusach na południowych Kaszubach, w Borach Tucholskich, w rodzinie listonosza Andrzeja i Rozalii z domu Ody, w parafii pw. Wszystkich Świętych słynącej z licznych powołań kapłańskich. W latach 1892-96 kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie, później w gimnazjum chojnickim, gdzie należał do tajnej organizacji filomackiej. Po maturze w 1900 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał 13 marca 1904 r., rozpoczął posługę w mazurskim Turowie, dawnej siedzibie bp. Kazimierza Opałińskiego, który w XVII wieku utworzył z tej mazurskiej wsi enklawę katolicyzmu (por. „Głos z Torunia” nr 5/2016). Później był wikariat w kociewskich Walichnowach, a w latach 1909-15 w parafii Świętojańskiej w Toruniu.

Praca u podstaw

Po wybuchu I wojny światowej powołany do armii niemieckiej z początku był proboszczem parafii garnizonowej, później kapłanem na froncie rosyjskim. 22 maja 1917 r. objął po przedwcześnie zmarłym ks. Janie Męczykowski (o nim – „Głos z Torunia” nr 2/2015) probostwo parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, kontynuując jego dzieło duszpasterskie i społeczne. „Całą naszą uwagę zaprzą-



Ks. prał. Józef Wysiński
(1879 – 1936)

tała jedna myśl, a mianowicie niepodległość ojczyzny” – wspominał ks. Dembieński, jego imiennik, przyjaciel i kolega kursowy, ówczesnie wikariusz w parafii pw. św. Jakuba. Marzenie o niepodległości wcielali w życie poprzez pracę u podstaw. Ks. Wysiński, który poświęcił się upowszechnianiu czytelnictwa, jako prezes Komitetu Powiatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych i członek toruńskiego Towarzystwa Naukowego zorganizował w październiku 1917 r. w Hotelu-Muzeum, siedzibie TNT, pierwszą w Toruniu wielką wystawę książki polskiej. W połowie 1918 r. przy jego współpracy powstała pod egidą TCL duża polska biblioteka publiczna pod nazwą Zjednoczone Czytelnie.

U progu niepodległości

W listopadzie 1918 r. włączył się do struktur mających przygotować społeczeństwo polskie do przejścia władzy: został członkiem Polskiej Rady Ludowej, z jej ramienia delegatem na Sejm Dzielnicowy Polaków z zaboru pruskiego w Poznaniu, który się odbył w dniach 3-5 grudnia. Na wymarzoną wolność przyszło czekać Pomorzanom jeszcze ponad rok pełen niebezpieczeństw i niepewności. Zimą 1919 r. Niemcy aresztowali czołowych polskich działaczy społecznych, wśród nich ks. Wysińskiego, który przez 2 tygodnie był więziony przez Grenzschutz w forcie pod Kaszczorkiem. Dopiero po 28 czerwca, gdy traktat wersalski przyznał Pomorze państwu polskiemu ucisk niemiecki zelżał. Nieufność wobec zaborcy jednak pozostała i w czasie oczekiwań na wykonanie postanowień traktatowych proboszcz parafii Mariackiej, który przez zaufaną osobę otrzymywał informacje o tajnych instrukcjach niemieckich, przekazywał je polskim działaczom.

W wolnym Toruniu

Na niepodległość przyszło czekać w Toruniu jeszcze do 18 stycznia 1920 r. 5 dni później ks. Wysiński odprawił na placu, gdzie w latach 30. postawiono gmach Ubezpieczalni Społecznej, pierwszą polską Mszę św. połową z kazaniem dla żołnierzy i mieszkańców mia-

sta „tak przepełnion [ym] największym uniesieniem patriotycznym, że tysiączne rzesze słuchaczy wprawił niemal w stan ekstazy, która wyładowała się w potokach łez spływających z oczu niemal wszystkich biorących udział w tej uroczystości” („Słowo Pomorskie” nr 158/1936)”.

Kiedy tworzyła się polska Rada Miejska, wydał broszurę, w której sprecyzował jej zadania. Sam też dwukrotnie był radnym z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Należał do współzałożycieli Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż” w Toruniu. W tamtym czasie, gdy z trudem wykuwały się granice Rzeczypospolitej, został prezesem Komitetu Plebiscytowego dla Górnego Śląska na powiat toruński i przystąpił do toruńskiego komitetu Obrony Wilna. Przede wszystkim jednak mógł bez reszty zająć się duszpasterstwem, które ukochał najbardziej. ■

(dokończenie za tydzień)

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85